

W dniu 11 bm. w hali ZS „Gwardia” w Warszawie odbyła się centralna Akademia z okazji obchodzonego po raz pierwszy w Polsce Ludowej „Dnia Kolejarza”.

Referat wygłosił Min. Kolei Ryszard Strzelecki. Następnie przemówił przewodniczący delegacji kolejarzy radzieckich A. Pawluczenko.

# SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, poniedziałek 18 września Nr 217 (1356) B Cena 20 groszy

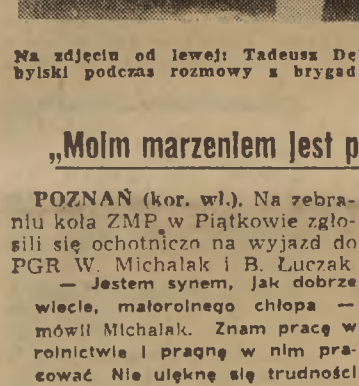
## Zagospodarowanie odłogów, do którego wzywa nas Ojczyzna — to dzieło piękne i zaszczytne

(INFORMACJE WŁASNE)

### Robotnicy Warszawskiej FWM odpowiadają na apel ZG ZMP

W Warszawskiej Fabryce Wyrobów Metalowych rozpoczyna się masówka.

Ważną decyzję młodych ludzi. Pierwszym był Czesław Zyla, były ZWM-owiec aktywista ZMP, brygadzieta — ustawiacz automatów.



Na zdjęciu od lewej: Tadeusz Dębki, Czesław Zyla, Bogdan Przybylski podczas rozmowy z brygadzieta tow. Mielczar. Foto A. Marczak

Chcę iść tam, gdzie najtrudniej, tam, gdzie waży się losy naszej przyszłości, tam, gdzie wzywa

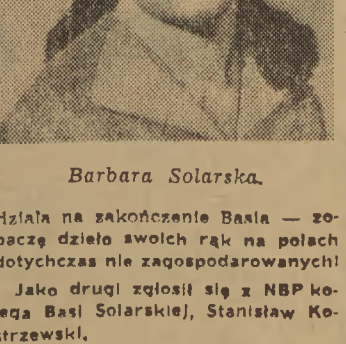
### „Moim marzeniem jest pracować na polach PGR”

POZNAN (kor. wł.). Na zebraniu kół ZMP w Piątkowie zgłosili się ochotniczo na wyjazd do PGR W. Michałek i B. Luczak.

Wzywam wszystkich towarzyszy pracy, by poszli za mną, śladami braci komosolców, którzy już od kilku miesięcy prowadzą wielki bój o zagospodarowanie odłogów i nieużytków.

### „Za rok zobaczą dzieło swych rąk”

— Jestem jedną z pierwszych ochotniczek na wyjazd do nowo organizujących się Państwowych Gospodarstw Rolnych — powie dziewczyna na zebraniu w Narodowym Banku Polskim w Warszawie Basia Solarska.



Barbara Solarska.

### DO MŁODEGO KOLEJARZA

ZNAMY SIĘ z Tobą, Towarzyszu, od dawna i bardzo dobrze. Od wielu lat spotykamy się na peronach kolejowych i w wagonach, nieraz w dzielnicy Cie, jak młocząc z daleka latarką dawałeś sygnały maszyniście, jak w clemna, deszczowa noc, pochylony pod naszym wagonem osłuchiwałeś koła i coraz dalej i dalej słychać było dźwięk Twojego młotka.

Wielu kolegów nie zalamywali wtedy bezczynnie rąk, na wezwanie partii staneli wraz z całą klasą robotniczą, wraz z całym narodem do odbudowy.

### Życzeniem naszym jest odnowienie tradycyjnej przyjaźni między Polską i Francją

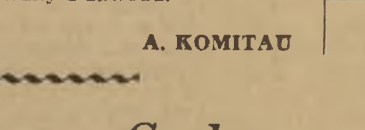
— oświadczają intelektualiści francuscy przebywający w Polsce

### Przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, w imię bezpieczeństwa zbiorowego w Europie

Rząd radziecki ponownie proponuje zwołanie konferencji czterech mocarstw

### Pierwsi w woj. olsztyńskim

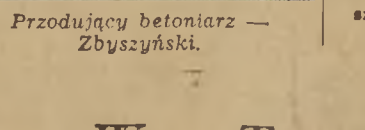
Do wielu zarządów powiatowych ZMP w woj. olsztyńskim zgłaszają się już z prośbą o skierowanie ich do PGR-ów pierwsi pionierzy.



Przodujący betoniarz — Zbyszynski.

### Czekamy na Was, Towarzysze!

SPOTKALI się na korytarzu w lokalu Zarządu Wojewódzkiego w Lublinie. Czterech młodych ludzi ze znacznymi zetempowiskami w kłopotach. Pytanie rzuciło przez jednego z nich wzniosło sytuację do reszty: uszyszcy przyjechali w tej samej sprawie.



Przodujący betoniarz — Zbyszynski.

### Podróż z Warszawy do Łodzi skrócona będzie o 50 minut

Pierwszy pociąg elektryczny wyruszył do Łodzi 10 bm., na dzień dni przed „Dniem Kolejarza”, a na 3 tygodnie przed planowanym terminem został zakończony nowy ważny etap budowy linii Kolei Elektrycznej Warszawa — Staliność, na trasie Kuluszki — Łódź.

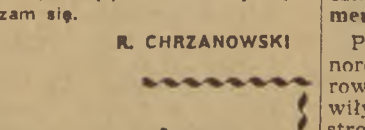


Foto E. Mościński

### Życzeniem naszym jest odnowienie tradycyjnej przyjaźni między Polską i Francją

— oświadczają intelektualiści francuscy przebywający w Polsce

### Przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, w imię bezpieczeństwa zbiorowego w Europie

Rząd radziecki ponownie proponuje zwołanie konferencji czterech mocarstw

### DO MŁODEGO KOLEJARZA

ZNAMY SIĘ z Tobą, Towarzyszu, od dawna i bardzo dobrze. Od wielu lat spotykamy się na peronach kolejowych i w wagonach, nieraz w dzielnicy Cie, jak młocząc z daleka latarką dawałeś sygnały maszyniście, jak w clemna, deszczowa noc, pochylony pod naszym wagonem osłuchiwałeś koła i coraz dalej i dalej słychać było dźwięk Twojego młotka.

### Życzeniem naszym jest odnowienie tradycyjnej przyjaźni między Polską i Francją

— oświadczają intelektualiści francuscy przebywający w Polsce

### Przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, w imię bezpieczeństwa zbiorowego w Europie

Rząd radziecki ponownie proponuje zwołanie konferencji czterech mocarstw

### DO MŁODEGO KOLEJARZA

ZNAMY SIĘ z Tobą, Towarzyszu, od dawna i bardzo dobrze. Od wielu lat spotykamy się na peronach kolejowych i w wagonach, nieraz w dzielnicy Cie, jak młocząc z daleka latarką dawałeś sygnały maszyniście, jak w clemna, deszczowa noc, pochylony pod naszym wagonem osłuchiwałeś koła i coraz dalej i dalej słychać było dźwięk Twojego młotka.

### Życzeniem naszym jest odnowienie tradycyjnej przyjaźni między Polską i Francją

— oświadczają intelektualiści francuscy przebywający w Polsce

### Przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, w imię bezpieczeństwa zbiorowego w Europie

Rząd radziecki ponownie proponuje zwołanie konferencji czterech mocarstw

### DO MŁODEGO KOLEJARZA

ZNAMY SIĘ z Tobą, Towarzyszu, od dawna i bardzo dobrze. Od wielu lat spotykamy się na peronach kolejowych i w wagonach, nieraz w dzielnicy Cie, jak młocząc z daleka latarką dawałeś sygnały maszyniście, jak w clemna, deszczowa noc, pochylony pod naszym wagonem osłuchiwałeś koła i coraz dalej i dalej słychać było dźwięk Twojego młotka.

### Życzeniem naszym jest odnowienie tradycyjnej przyjaźni między Polską i Francją

— oświadczają intelektualiści francuscy przebywający w Polsce

### Przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, w imię bezpieczeństwa zbiorowego w Europie

Rząd radziecki ponownie proponuje zwołanie konferencji czterech mocarstw

### DO MŁODEGO KOLEJARZA

ZNAMY SIĘ z Tobą, Towarzyszu, od dawna i bardzo dobrze. Od wielu lat spotykamy się na peronach kolejowych i w wagonach, nieraz w dzielnicy Cie, jak młocząc z daleka latarką dawałeś sygnały maszyniście, jak w clemna, deszczowa noc, pochylony pod naszym wagonem osłuchiwałeś koła i coraz dalej i dalej słychać było dźwięk Twojego młotka.

### Życzeniem naszym jest odnowienie tradycyjnej przyjaźni między Polską i Francją

— oświadczają intelektualiści francuscy przebywający w Polsce

### Przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, w imię bezpieczeństwa zbiorowego w Europie

Rząd radziecki ponownie proponuje zwołanie konferencji czterech mocarstw

### DO MŁODEGO KOLEJARZA

ZNAMY SIĘ z Tobą, Towarzyszu, od dawna i bardzo dobrze. Od wielu lat spotykamy się na peronach kolejowych i w wagonach, nieraz w dzielnicy Cie, jak młocząc z daleka latarką dawałeś sygnały maszyniście, jak w clemna, deszczowa noc, pochylony pod naszym wagonem osłuchiwałeś koła i coraz dalej i dalej słychać było dźwięk Twojego młotka.

### Życzeniem naszym jest odnowienie tradycyjnej przyjaźni między Polską i Francją

— oświadczają intelektualiści francuscy przebywający w Polsce

### Przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, w imię bezpieczeństwa zbiorowego w Europie

Rząd radziecki ponownie proponuje zwołanie konferencji czterech mocarstw

### DO MŁODEGO KOLEJARZA

ZNAMY SIĘ z Tobą, Towarzyszu, od dawna i bardzo dobrze. Od wielu lat spotykamy się na peronach kolejowych i w wagonach, nieraz w dzielnicy Cie, jak młocząc z daleka latarką dawałeś sygnały maszyniście, jak w clemna, deszczowa noc, pochylony pod naszym wagonem osłuchiwałeś koła i coraz dalej i dalej słychać było dźwięk Twojego młotka.

### Życzeniem naszym jest odnowienie tradycyjnej przyjaźni między Polską i Francją

— oświadczają intelektualiści francuscy przebywający w Polsce

### Przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, w imię bezpieczeństwa zbiorowego w Europie

Rząd radziecki ponownie proponuje zwołanie konferencji czterech mocarstw

### DO MŁODEGO KOLEJARZA

ZNAMY SIĘ z Tobą, Towarzyszu, od dawna i bardzo dobrze. Od wielu lat spotykamy się na peronach kolejowych i w wagonach, nieraz w dzielnicy Cie, jak młocząc z daleka latarką dawałeś sygnały maszyniście, jak w clemna, deszczowa noc, pochylony pod naszym wagonem osłuchiwałeś koła i coraz dalej i dalej słychać było dźwięk Twojego młotka.

### Życzeniem naszym jest odnowienie tradycyjnej przyjaźni między Polską i Francją

— oświadczają intelektualiści francuscy przebywający w Polsce

### Przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, w imię bezpieczeństwa zbiorowego w Europie

Rząd radziecki ponownie proponuje zwołanie konferencji czterech mocarstw

### DO MŁODEGO KOLEJARZA

ZNAMY SIĘ z Tobą, Towarzyszu, od dawna i bardzo dobrze. Od wielu lat spotykamy się na peronach kolejowych i w wagonach, nieraz w dzielnicy Cie, jak młocząc z daleka latarką dawałeś sygnały maszyniście, jak w clemna, deszczowa noc, pochylony pod naszym wagonem osłuchiwałeś koła i coraz dalej i dalej słychać było dźwięk Twojego młotka.

### Życzeniem naszym jest odnowienie tradycyjnej przyjaźni między Polską i Francją

— oświadczają intelektualiści francuscy przebywający w Polsce

### Przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, w imię bezpieczeństwa zbiorowego w Europie

Rząd radziecki ponownie proponuje zwołanie konferencji czterech mocarstw

### DO MŁODEGO KOLEJARZA

ZNAMY SIĘ z Tobą, Towarzyszu, od dawna i bardzo dobrze. Od wielu lat spotykamy się na peronach kolejowych i w wagonach, nieraz w dzielnicy Cie, jak młocząc z daleka latarką dawałeś sygnały maszyniście, jak w clemna, deszczowa noc, pochylony pod naszym wagonem osłuchiwałeś koła i coraz dalej i dalej słychać było dźwięk Twojego młotka.

### Życzeniem naszym jest odnowienie tradycyjnej przyjaźni między Polską i Francją

— oświadczają intelektualiści francuscy przebywający w Polsce

### Przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, w imię bezpieczeństwa zbiorowego w Europie

Rząd radziecki ponownie proponuje zwołanie konferencji czterech mocarstw

### DO MŁODEGO KOLEJARZA

ZNAMY SIĘ z Tobą, Towarzyszu, od dawna i bardzo dobrze. Od wielu lat spotykamy się na peronach kolejowych i w wagonach, nieraz w dzielnicy Cie, jak młocząc z daleka latarką dawałeś sygnały maszyniście, jak w clemna, deszczowa noc, pochylony pod naszym wagonem osłuchiwałeś koła i coraz dalej i dalej słychać było dźwięk Twojego młotka.

### Życzeniem naszym jest odnowienie tradycyjnej przyjaźni między Polską i Francją

— oświadczają intelektualiści francuscy przebywający w Polsce

### Przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, w imię bezpieczeństwa zbiorowego w Europie

Rząd radziecki ponownie proponuje zwołanie konferencji czterech mocarstw

### DO MŁODEGO KOLEJARZA

ZNAMY SIĘ z Tobą, Towarzyszu, od dawna i bardzo dobrze. Od wielu lat spotykamy się na peronach kolejowych i w wagonach, nieraz w dzielnicy Cie, jak młocząc z daleka latarką dawałeś sygnały maszyniście, jak w clemna, deszczowa noc, pochylony pod naszym wagonem osłuchiwałeś koła i coraz dalej i dalej słychać było dźwięk Twojego młotka.

### Życzeniem naszym jest odnowienie tradycyjnej przyjaźni między Polską i Francją

— oświadczają intelektualiści francuscy przebywający w Polsce

### Przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, w imię bezpieczeństwa zbiorowego w Europie

Rząd radziecki ponownie proponuje zwołanie konferencji czterech mocarstw

### DO MŁODEGO KOLEJARZA

ZNAMY SIĘ z Tobą, Towarzyszu, od dawna i bardzo dobrze. Od wielu lat spotykamy się na peronach kolejowych i w wagonach, nieraz w dzielnicy Cie, jak młocząc z daleka latarką dawałeś sygnały maszyniście, jak w clemna, deszczowa noc, pochylony pod naszym wagonem osłuchiwałeś koła i coraz dalej i dalej słychać było dźwięk Twojego młotka.

### Życzeniem naszym jest odnowienie tradycyjnej przyjaźni między Polską i Francją

— oświadczają intelektualiści francuscy przebywający w Polsce

### Przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, w imię bezpieczeństwa zbiorowego w Europie

Rząd radziecki ponownie proponuje zwołanie konferencji czterech mocarstw

### DO MŁODEGO KOLEJARZA

ZNAMY SIĘ z Tobą, Towarzyszu, od dawna i bardzo dobrze. Od wielu lat spotykamy się na peronach kolejowych i w wagonach, nieraz w dzielnicy Cie, jak młocząc z daleka latarką dawałeś sygnały maszyniście, jak w clemna, deszczowa noc, pochylony pod naszym wagonem osłuchiwałeś koła i coraz dalej i dalej słychać było dźwięk Twojego młotka.

### Życzeniem naszym jest odnowienie tradycyjnej przyjaźni między Polską i Francją

— oświadczają intelektualiści francuscy przebywający w Polsce

### Przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, w imię bezpieczeństwa zbiorowego w Europie

Rząd radziecki ponownie proponuje zwołanie konferencji czterech mocarstw

### DO MŁODEGO KOLEJARZA

ZNAMY SIĘ z Tobą, Towarzyszu, od dawna i bardzo dobrze. Od wielu lat spotykamy się na peronach kolejowych i w wagonach, nieraz w dzielnicy Cie, jak młocząc z daleka latarką dawałeś sygnały maszyniście, jak w clemna, deszczowa noc, pochylony pod naszym wagonem osłuchiwałeś koła i coraz dalej i dalej słychać było dźwięk Twojego młotka.

### Życzeniem naszym jest odnowienie tradycyjnej przyjaźni między Polską i Francją

— oświadczają intelektualiści francuscy przebywający w Polsce

### Przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, w imię bezpieczeństwa zbiorowego w Europie

Rząd radziecki ponownie proponuje zwołanie konferencji czterech mocarstw

### DO MŁODEGO KOLEJARZA

ZNAMY SIĘ z Tobą, Towarzyszu, od dawna i bardzo dobrze. Od wielu lat spotykamy się na peronach kolejowych i w wagonach, nieraz w dzielnicy Cie, jak młocząc z daleka latarką dawałeś sygnały maszyniście, jak w clemna, deszczowa noc, pochylony pod naszym wagonem osłuchiwałeś koła i coraz dalej i dalej słychać było dźwięk Twojego młotka.

### Życzeniem naszym jest odnowienie tradycyjnej przyjaźni między Polską i Francją

— oświadczają intelektualiści francuscy przebywający w Polsce

### Przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, w imię bezpieczeństwa zbiorowego w Europie

Rząd radziecki ponownie proponuje zwołanie konferencji czterech mocarstw

### DO MŁODEGO KOLEJARZA

ZNAMY SIĘ z Tobą, Towarzyszu, od dawna i bardzo dobrze. Od wielu lat spotykamy się na peronach kolejowych i w wagonach, nieraz w dzielnicy Cie, jak młocząc z daleka latarką dawałeś sygnały maszyniście, jak w clemna, deszczowa noc, pochylony pod naszym wagonem osłuchiwałeś koła i coraz dalej i dalej słychać było dźwięk Twojego młotka.

### Życzeniem naszym jest odnowienie tradycyjnej przyjaźni między Polską i Francją

— oświadczają intelektualiści francuscy przebywający w Polsce

### Przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, w imię bezpieczeństwa zbiorowego w Europie

Rząd radziecki ponownie proponuje zwołanie konferencji czterech mocarstw

### DO MŁODEGO KOLEJARZA

ZNAMY SIĘ z Tobą, Towarzyszu, od dawna i bardzo dobrze. Od wielu lat spotykamy się na peronach kolejowych i w wagonach, nieraz w dzielnicy Cie, jak młocząc z daleka latarką dawałeś sygnały maszyniście, jak w clemna, deszczowa noc, pochylony pod naszym wagonem osłuchiwałeś koła i coraz dalej i dalej słychać było dźwięk Twojego młotka.

### Życzeniem naszym jest odnowienie tradycyjnej przyjaźni między Polską i Francją

— oświadczają intelektualiści francuscy przebywający w Polsce

### Przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, w imię bezpieczeństwa zbiorowego w Europie

Rząd radziecki ponownie proponuje zwołanie konferencji czterech mocarstw

### DO MŁODEGO KOLEJARZA

ZNAMY SIĘ z Tobą, Towarzyszu, od dawna i bardzo dobrze. Od wielu lat spotykamy się na peronach kolejowych i w wagonach, nieraz w dzielnicy Cie, jak młocząc z daleka latarką dawałeś sygnały maszyniście, jak w clemna, deszczowa noc, pochylony pod naszym wagonem osłuchiwałeś koła i coraz dalej i dalej słychać było dźwięk Twojego młotka.



**Produkujemy lepiej, oszczędniej i więcej**  
- OBNIŻAMY KOSZTY WŁASNE PRODUKCJI!

# O obniżce kosztów własnych w ZPW im. Bularza

## List korespondenta i pytanie redakcji

„Każdy z nas musi pracować tak, by tańsza i lepsza była produkcja...” — takie hasło wysunęła organizacja zetem-powska w Zakładach Przemysłu Welnianego im. Bularza w Bielsku przed konferencją par-tyjno-ekonomiczną.

Zetempowcy przystąpili do realizacji tego hasła.

Marian Sporysz — tkacz, krytycznie przyjrzał się swej do-tychczasowej pracy i doszedł do wniosku, że może pracować znacznie lepiej i oszczędniej.

— Zobowiązuję się — powie- diał — pracować tak, by wy-rabiać do końca przędzę z ce-wek w czółenkach i wzywam wszystkich tkaczy w naszych Zakładach do współzawodnic-twa o pełne zużycie prze-dzę.

Współzawodnictwo to przy-niesie Zakładom do końca roku 27 tys. zł oszczędności.

Inicjatywa Mariana Sporysza znalazła sporo naśladowców w Zakładach. Technik — przedzła-nik Alfons Elki wspólnie z maj-strami przedzłani rzucił hasło wy-rabiać do ostatniego centy-metra niedoprzęd z walców. Dzięki temu, ilość odpadów zwracanych do produkcji zmniejszyła się o 1,5 proc., co przyniesie Zakładom ponad 30 tys. złotych oszczędności do końca roku.

Ogółem 32 zetempowców zło-żyło różne wnioski usprawia-jące pracę. Wniosek Józefa Jo-dłowca przyniesie 8 tys. zł o-szczędności, wniosek Marty Boruczak — 1300 zł.

Młodszy ZPW im. Bularza zrozumiał znaczenie walki o obniżkę kosztów własnych pro-dukcji, zrozumiał, że hasło — „produkować lepiej i oszczęd-niej” — to realizacja wyciecz-nych II Zjazdu Partii, to wal-ka o wzrost dobrobytu.

Korespondent  
TADEUSZ JAZWIECKI  
Bielsko

Tyle mówi list koresponden-ta opisujący walkę młodzieży Zakładów Przemysłu Welniane-go im. Bularza o obniżkę kosztów własnych produkcji.

A teraz pytanie redakcji pod adresem młodzieży i dyrekcji ZPW im. Bularza.

Jak zapewne wiecie, towarzy-sze, z lamów naszej gazety, od dłuższego czasu młodzieżowy zespół 424 z Warszawskich Za-kładów Przemysłu Odzieżowe-go im. Obrońców Warszawy współzawodniczy z zespołem im. 22 Lipca z ZPO we Wro-clawiu. Współzawodnictwo to-czy się pod hasłem: „Produkujmy lepiej, oszczędniej i wię-cej — obniżamy koszty własne produkcji!” — czyli pod tym samym hasłem, które mobilizuje was, товариsze, do lepszej, oszczędniejszej pracy.

Zespół 424 ma bardzo po-ważne trudności z wykonywa-niem swych zobowiązań ilo-sciowych i jakościowych.

— Dobrze, a cóż to nas ob-chodzi? — spytaacie.

Właśnie obchodzi.

Zespół 424 szyje spodnie z surowca dostarczanego do WZPO przez zakłady przemy-słu welnianego. Wasz zakład — ZPW im. Bularza — jest jed-nym z najpoważniejszych do-stawców tkaniny dla WZPO. Właściwie nie „jest”, a powi-nien być. Bo posłuchajcie, co mówi zespół 424 i dyrekcja WZPO.

„W III kwartale br. Zakład-ów im. Bularza powinny być dług rozdzielnika dostarczyć nam 14 tys. m. tkaniny. Dy-rekcja ZPW im. Bularza w specjalnym liście zobowiąza-ła się przysłać w sierpniu 4 tys. m, z tego: w I dekadzie — 500, w II — 1500, w III — 2000 m. tkaniny. Do dziś nie otrzymaliśmy ani centy-metra materiału z ZPW im. Bularza!”

Tak mówią zespół 424 i dy-rekcja WZPO i słowa te po-twierdzają odpowiednimi do-kumentami.

Czy rozumiecie już, towarzy-sze, jaki jest związek współza-wodnictwa zespołu 424 z wa-szego powodu zespół 424 na-trafia na duże trudności w wykonywaniu swoich zobow-iązań.

Ucieszyliśmy się listem ko-respondenta, opisującym wa-sze sukcesy. Cieszymy się z tych sukcesów. Ale... coś nam się tu, товариsze, nie zgadza No, bo jak z jednej strony piek-ne osiągnięcia, piękne wyniki walki o obniżkę kosztów włas-nych, a z drugiej strony całko-wicie, kompletne jak się to mó-wi, „zawalenie” zobowiązań w stosunku do WZPO, praktycz-ne uniemożliwienie tym Zakła-dom osiągnięcia jakichkolwiek sukcesów w walce o plan, o jakość produkcji, o oszczędność.

REDAKCJA

No, bo z czego niby oszczęd-zać?

Ogarneły nas więc wątpli-wości. Jak to właściwie jest z tymi sukcesami w ZPW im. Bularza? Jak pogodzić sprzecz-ność między naszymi sukcesami, a tym, co mówią WZPO?

Nie umieliśmy sobie tych sprzeczności wyjaśnić. Zwraca-my się więc tą drogą do Was z pytaniem: dlaczego zespół 424 z WZPO ma wiele trud-ności z powodu braku surow-ców?

— Jak zamierzacie im pomóc? Zróbcie, товариsze, z ZPW im. Bularza, wszystko, aby WZPO mogły również wykony-wać i przekraczać swoje plany, aby dziewczęta z zespołu 424 mogły rytmicznie wykonywać swoje zobowiązania.

— Przecież chodzi o naszą wspólną sprawę!

Czekamy na Waszą odpo-wieź.

## Śladem naszej interwencji

### „Odfajkowane” — to nie znaczy załatwione

Do wsi Krzynowłogi Wielkie wyjechał wraz z ekipą łączności miasta ze wsią przy Mini-sterstwie Przemysłu Materiałów Budowlanych Władysław Bie-lawski. Podzielił się on z nami swymi wrażeniami i spostrzeżeniami, pisząc w li-ście do redakcji o złej pracy Zarządu Gminnego ZMP. Przyczyną istniejącej sytuacji upatruje czytelnik m. in. w braku opieki i pomocy ze strony ZP ZMP w Przasnyszu.

Z relacji kol. Bielawskiego dowiadujemy się, że zarząd „pracuje od wypadku do wy-padku, a działalność przewodni-czącego kol. Klonowskiego ogra-nicza się, niestety, tylko do re-prezentowania organizacji na zebraniach aktywności gminnej. Kol. Klonowski, który zresztą od niedawna jest przewodniczą-cym, nie zorganizował aktywno-zadnego do pokierowania pra-cą kół gromadzkich. Pracuje sam, a czasu na sprawy orga-nizacji nie ma za dużo, ponie-waż prowadzi własne gospodar-stwo.

Zarząd Powiatowy w Przasnyszu nie zrobił nic, aby przyjąć z pomocą kol. Klonowskiemu, nie użyczył go nawet na odpra-wy, a przecież wie, że w zarządzie gminnym źle się dzieje.

W rezultacie nastąpiło rozluź-nienie dyscypliny organizacyjnej, a pracę polityczną — wy-chowawczą zaniedbano zupełnie. Zebrania kół, jeżeli uda się je zorganizować, nieczym nie przy-pominają zebrania zetempow-skich. Chuligani popierani przez miejscowych kulaków torpedu-ja wszelkie wysiłki podejmowa-ne w kierunku zmiany tego sta-nu rzeczy. O szkoleniu ideolo-gicznym zapomniano prawie zupełnie. Tow. Trybunski — o-piekun zarządu gminnego z ra-mienia ZP — przyznał, że szkole-nie prowadzono jedynie w Świnicach, ale i tam ostatnio zaprzestano.

Mimo że gmina ma wszelkie warunki do pełnego rozwija-nia życia kulturalnego — oświatowe-

W celu poprawy warunków

socjalno-bytowych

30 mln zł

dotkowego budżetu

Warszawy

Rada Narodowa m. st. Warszawy uchwaliła na swej ostatniej sesji dodat-kowy budżet na rok 1954 w wysokości ponad 30 mln złotych.

63 proc. budżetu dodat-kowego przeznaczono na inwestycje i remonty w zakresie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, a 31,4 na rozbudowę urza-dzeń socjalno-kulturalnych.

Realizacja budżetu do-tkowego przyniesie dal-sze usprawnienie komu-nalizacji na terenie stolicy.

W dziedzinie inwestycji socjalnych budżet przeznacza duże sumy na remont i lepsze wyposażenie przedsz-kół. 40 placówek tego ro-dzaju otrzyma nową sprzęt, zjeżdżalnie, huśtawki itp. Otwarte zostaną 3 nowe przedszkola.

Warszawa — wrzesień 1954 r. (1)

# Miasto ukochane...

U PAZAMI pociął nas ten wrzesień! A liście jakby się ociegnają ze spadaniem... Zaczynamy naszą przechadz-kę po mieście. Nowym Świa-tem, samym śródmieściem ciągnie ogromna grupa ludzi. Niosą czerwone szturmówki i transparent z białymi literami: „Budujemy Stolicę!”

To urzędnicy jednego z mi-nisterstw. Dokąd pójdą? Na

zdjęcie: to już nie 45 i 46 rok. To o wiele później. Widzicie białe bloki Powiśla? A tuż nie-daleko jeszcze grzyby, które trzeba wywieźć, aby powstał Park Kultury.

Idziemy wciąż Nowym Świa-tem z naszymi ochotnikami. Razem z nimi wchodzimy na Krakowskie Przedmieście. Chy-ba jednak daleko jeszcze do... gruzów.

Warszawskie wieczory trwają tydzień. W turnusie — prze-ciętnie 100 osób. „Taakie” wieczory!

Coście tam zobaczyli! Jani-ko, że się uśmiechacie?

Na oczyniście rok — wyliczał. Przypłaczmy się do stolicy-ja-cy. Sa z Opolszczyzny. Przewodnik na zieloną opas-ke PTTK i jest zupełnie taki sam jak na filmie „Przygod-ka na Mariensztanie”...

Wycieczka śpieszy się, prze-mierza ulice i place. W nieczu-le lat postawiliśmy w Warsza-wie tyle, że dobrze trzeba się namachać, aby to znieść.

A wspomnijcie rok 1945. Od prozowieckiego dworca głow-nego szło się ku śródmie-sciu przez sterty gruzu. Oto co można było „znieść”. I ogląd-nąć wszędzie: gruz, nagie po-jeźdźce ściany wypalonych domów...

Hej, wycieczko! Nie pódźcie tak, bo mimo wszystko nie zdolacie zobaczyć dziś uszczę-śliwionego. Co wpierno? Trasa W—Z z Mariensztanem, Pałac Kultu-ry, Dom Słowca, dzielnica mini-sterstw, Stare Miasto, Plac Dzierżyńskiego, Sejm, Żerach... Tchu brak!

Staniecie — oto w budowie Filharmonii Warszawskiej. Wio-śną przyszłego roku ten gmach

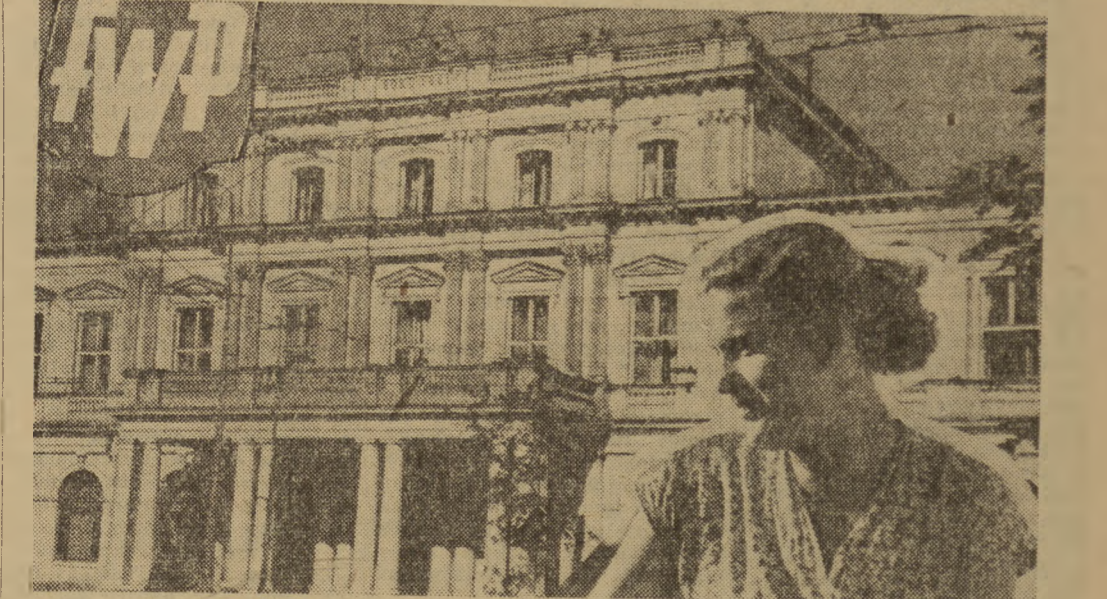


...Widzicie białe bloki Powiśla?

Powisłe, czy na Starówkę? Trzeba czasem przejąć spory kawał by znaleźć „nierozgru-zowane” miejsce...

Dziś uszczupło wydaje się ja-

Zatrzymajmy się! Taki piękny dom — za dawnych czasów była tu tzw. rezsursa obywatel-ska. Ziemiście się bawili i fa-brykanci. Dom zburzyli hitle-



...Spotykamy kol. Pawłowska...

sne: inżynierowie i murarze budują i ich sily wystarczą. Ale nie tak to było przed dziełkami latu...

Na tarasie pierwszego piętra spotykamy kol. Pawłowska, którą przedstawiamy teraz czy-telnikom na zdjęciu.

Okolo 20 milionów m<sup>3</sup> gruzu leżało w Warszawie. 20 milio-nów m<sup>3</sup>! Spróbujcie sobie wy-obrazić... Gdy partia i rząd zdecydowały, że zrujnowana Warszawa będzie odbudowana i będzie stolicą kraju — lu-dność Warszawy zabrała się do roboty. Wspomagał ją cały naród.

Wobec rozbrzmienia dźwięka-mi mazurku — o palmę pierwszeństwa ubiegał się be-dna młodzież pianistów z całego świata przybyli na Międzynarodowy Konkurs Chopinowski.

Towarzysze Bierut i inni członkowie kierownictwa partii i państwa brali udział w od-gruzowaniu.

Wiele z nich, przyjeżdżając do Warszawy — najrozmaitsze de-legacje krajowe i zagraniczne — każdy brat do ręki kilof i łopate.

Ktośkolwiek przyjeżdżał do Warszawy — najrozmaitsze de-legacje krajowe i zagraniczne — każdy brat do ręki kilof i łopate.

Co, nasza miła wycieczko — jedna z tysięcy wycieczek do stolicy — chcielibyście jeszcze tyle napłandać, a tu już stoł-cę zachodzi.

Ano — wrzesień.

Wiele chodzący do „Nowego Świata”. W przepięknej ka-wiarni zakończymy naszą dzisiejszą spacer po Warszawie.

Po mieście ukochonym przez naród.

T. STRUMFF  
Foto: CAF i W. Zarzycki

Nadeszły dni, kiedy na oczyszczonych terenach zaczęto stawiać domy. Spójrzcie na

...No, oczywiście, wycieczka...

**POMYSŁ**  
Tem Redakcja A. Nowakowskiego  
KOMBINATKA

Do podanej figury wpisać 10 wy-rzozów tryzyliterowych o poniższych znaczeniach po czym do każdego z nich dopisać (na początku) po jednej literze tak, aby powstało 10 nowych czteroliterowych wyrazów. Dopisane litery, czytane z góry na dół, dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1) Gatunek papugi, 2) Skorupiak jadalny, 3) Owad kasłowy, 4) Wyrwa w ziemi, powstała po wybuchu pocisku, 5) Rzeka na Pomorzu zach., nad którą leży Stargard, 6) Litera grecka, 7) Prawy dopływ Wisły, 8) Miasto na linii Kujawskiej — Czelabinsk, 9) Okres czasu, 10) Wtór postętki.

D. Forsyjak — Warszawa

Rozwiązania nadsłać należy w terminie 10-dniowym od daty ukaza-nia się numeru pod adresem red-akcji z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”. Za dobre rozwiązanie przyznanych zostanie droga losowania.

10 nagród książkowych.

# Z SONHODZI

Iljmy je armii na lądzie desant-owe. My wróciliśmy do zagli. Zresztą zagłowił też walczący — dodaje Nam Piong Ho. Wiele rybaków zgłaszało się ochotni-czo stawem ze swoimi dzonkami do wstawiania min. Któż z nas zresztą nie walczył? — uśmiecha się rybak — każdy połów był bitwą z własną strategią i takt-yką. Był na przykład taki nur-tek nazwiskiem So Dżong Nam. W czasie wojny miał już 42 la-ta. Jak na nurka to starzec. Wy-specjalizował się w wyciąganiu z dna zatopionych przez wroga łodzi. So Dżong Nam pracował na dnie, a z pokładu łodzi kom-powano mu powietrze. Często jednak nad wybrzeżem poja-wiały się amerykańskie samoloty i urządziły polowanie na ry-baków. Trzeba było uchować z pokładu i zostawać. So Dżong Nam na dnie bez dopływu pow-ietrza. Ale człowiek, mimo że pracuje wśród ryb, gdy mu zbren-kanie powietrza, ginie. I to go zra-ższe pod ryby różni, ze umie my-śleć. Wystarczyły dwa dmy przy-mocowane do pompy. Kiedy dmyślowe siekły łódź z broni pokładowej, samoloty nurek na dnie morza zapałowały się w powietrze przy pomocy prostego urządzenia własnego pomysłu.

Pierwsze oka sieci pojawiały się nad wodą. Rybacy zapiera-ją się wciągają ją na pokład. Z chrzęstem wysypują się na dno kolorowe skorupy. Wiele muszli jest pustych. Mienią się w słońcu delikatnymi perłowym wnętrzem odbywają one natych-miast powrotną drogę do morza.

— Najniebezpieczniejsze było wybieranie sieci — Nam Piong Ho przygląda się bez zachwytu polowanu pierwszego połowu. — Odbywano się to nocą, ze wzię-tych na samoloty. Pod osłoną no-cy wróg podkładał się jednak łodziom desantowymi i niszczył sieci, albo cichał na rybaków.

unosili się na fali płytki za-stawionej sieci.

Zauważyliśmy wroga dopiero w momencie gdy karabiny mie-kaliśmy już wycelowane w pierś. Naokoło było cicho i pusto. Fa-le rytmicznie uderzały o bieżąc wyspy. Podnosiłmy powoli ręce do góry. Kim Kum Ok leżała dotąd niezauważona na dnie łodzi. Kum Ok miała wtedy 23 la-ta. Zapowiadała się na doskona-łego rybaka jak wszyscy męż-czyźni z jej rodziny. Kiedy bracia wyruszyli na front Kum Ok zajęła ich miejsce na morzu. Le-żąc na dnie łodzi, Kum Ok od-biepniała zębami granat. Pó-ty zmalała go chwila w ręce, a po-

wypluła więcej na noocy po-łowy. Może raz jeszcze przeżywa swoje wojenne połowy.

Od rufy podchodzi do nas kil-ka łodzi. Prostokątne szarawe zagłę się w wielu miejscach upstrzone łatami.

— Z taką flotyllą wpływamy w pokój — uśmiecha się pobła-żliwie Nam Piong Ho — i sieci nasze muszą być pełne. Kim Ir Sen mówił na VI Plenum o sto-pie życiowej, a wiecie ile u nas w kraju zjada się ryb. Ryby i ryż — dodaje, a w głosie jego brzmiał satysfakcja człowieka, który zna swoją pozycję w społeczeństwie.

Łodzie zrównują się z nami. Na seledynowy w zachodzącym słońcu brzeg Sonhodzi wychodzą kobiety.

— Jakże to szczęście, że chłopcy wrócili. Nam Piong Ho mó-wi to nowym, cichym, ciepłym głosem.

— Syn wrócił? — pytam.

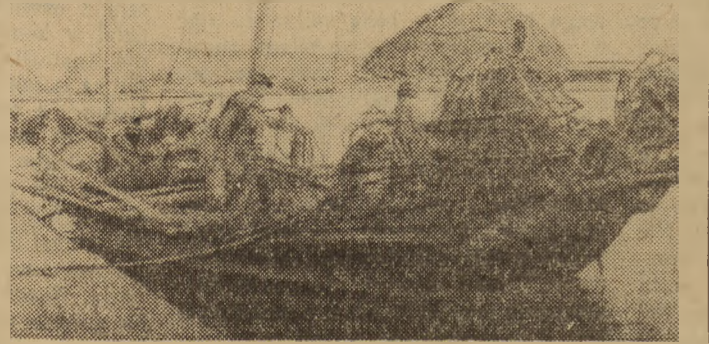
— Synowie wrócili — popra-wia rybak ogarniając uśmiechem flotyllę łodzi.

— I znów są duszą morza. Rzucili wezwanie o skrócenie remontów i przyspieszenie bud-owy nowych kutrów, codziennie są w pracy godzinę przed wszystkimi i śpiewają, ciągle śpiewają.

Arirang, arirang... przypomi-na mi się melodia płynąca spo-za papierowego okna. Sieć wraca po raz drugi na pokład. Tym razem jest bardzo ciężka i zapo-wiada obfity połów. Już jest ca-ła na powierzchni, udekorowana jak choinka zielonymi festona-mi wodorostów, niebieskimi i biało-czarnymi rozgwiazdami. Na pokład sygnę się zielone, por-kiakie muszle, obrósłone dzie-łkami ukwiatowatych naro-śli. Kum Ok miała tylko jeden granat. Trafiła ją jedna z pierw-szych kul.

Zdażyliśmy jednak tymcza-sem sięgnąć po swoje granaty. Ani jeden lisymanowicie nie uszedł.

Nam Piong Ho milknie. Może wywołuje z pamięci obraz dźwiękowy — rybaka, która nie



Koreańska łódź rybacka.

Przypomniał sobie letni dzień 1944 roku, kiedy po cięż-kich walkach do wioski, w któ-rej wówczas przebywał wkra-czali pierwsi żołnierze radzie-ccy. Wchodzili do chat spoceni i zakurzeni a w oczach mieli br-awurowy uśmiech frontowego żołnierza po udanej walce, któ-ry udaje, że nie dostrzega ży-wychonych spojrzeli w kierunku. Taki sam uśmiech ma teraz młody rybak w wojskowej bluzie, kiedy wchodzi się w stronę naszej łodzi i woła.

— Pharan tonnu? —

Pharan, pharan! — odpowia-dam.

Rybak, wsiąąc uciepiony na wancie, podnosi jak dzieci na drogach kciuk prawej ręki w górę na znak sympatii i przyja-źni. A potem zgrabnie łapie wiatr w zagłę i wysuwa się na czoło flotylli. Rozśmiesz nas ten chłopakowaty pomysł zrecz-ności.

Czong Han Sik zawsze musi być pierwszy — kiwa pobła-żliwie głową Nam Piong Ho. Do ataku na frontie do pracy i do dziedziczą. A w tym roku ura-łowaliśmy nam ryby.

— Jak to urałowaliśmy ryby — nie rozumie.

— Pogoda jest w tym roku niedobra dla suszenia ryb. Był okres, że zdawało się setki ton ryb nam się marnują. Wracali: chłopcy z armii, wrócili i Czong Han Sik. Pokreślił się po włosce. Pośmiał z dziewczętami, popytał co słychać i wymyślił mi wia-

mo kiedy elektryczną maszyn-ką do suszenia ryb.

Teraz nam pogoda krzywdy nie robi.

Wchodziliśmy w rząd stojących przy nabrzoju łodzi. Krząta się na nich wielu męczyzn w wojskowych bluzach. Synowie wojs-cy z frontu. Synowie wrócili na morze. Stożkowate sieci są już złożone porządnie jedna na dru-giej jak czapki u kapelusznika. Ciężkie od słonej wody linie zwinie się w słończka. Łodzie pełne są krabów i ryb.

Czong Han Sik podaje mi ogromnego kraba ruszającego leniwe palcami kończynami. W naszym gaziku gmera się pod siedzeniem cała gromada skoru-piaków, kół kierownicy wisi na wilkine wiązka srebrzystych ryb. Rybacy uśmiechają się po-gospodarsku zadolowani z nie-spodzianki.

— Zawieźcie to do Pharan blong ton.

ANNA BRATKOWSKA  
Zdjęcia autorki

\*\*\* Pharan tonnu — polska to-warzyżka.

Ostatnio powrócił do kra-ju druga ekipa lekarzy i pie-łogniarzy polskich, która sta-nowiła załogę ufundowanego przez rząd PRL polskiego szpitala w Korei. Szpital ten objęła obecnie trzecia z kolei ekipa, która opuściła Polskę przed kilkoma tygodniami, udając się do Korei.

## Budowa stadionu na Pradze szybko postępuje naprzód

Na budowie reprezentacyjnego stadionu na Pradze codziennie coś się zmienia.

Nierozważnym strumieniem ciągną na obszar przyszłego stadionu setki samochodów ciężarowych, wydobyt w dwa dni piasek.

Na wielkie waly pod trybuny u-sypano już 150 tys. m sześc. ziemi.

Przy Hoblenu niekiedy bolska o-sięgnięto już w niektórych miej-

scach właściwy poziom. Po całko-witym zniewolaniu terenu bołaka i ułożeniu odpowiednich warstw podkładów, boisko włożone będzie danna, wybudowana pod piętra-facjowców zimowych, przy udziale znawców sportowych.

Już niedługo rozpocznie się beto-nowanie tuneli prowadzących na stadion oraz budowa pawilonu spor-towego.

W budowie stadionu codziennie pomagała tysiące warszawiaków, młodzieży i sportowców ze Zre-sztę i Klubów sportowych.

## PROGRAM RADIOWY

na dzień 13 września 1954 r.

poniedziałek

Program I — na godz. 1322 m.  
Program dnia 7.55, 13.23, Wła-domości 5.05, 6.00, 7.00, 7.50, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Audycja dla wst. 5.25  
Muzyka poranna, 5.48 Gimna-ziu. 6.15 Tichon Chrennikow: Suita z muzyki do komedii Szekspiira „Wiele hałasu o nic” w wyk. Wielkiej Ork. Symf. PR p.d. Stawieckiego, 6.30 Kalendarz radiowy, 6.37 Koncert poranny w wykonaniu Ork. Mandolinistów. Roz-głosni Łódzkiej PR p.d. E. Ciu-kszy, 7.15 Muzyka rozrywkowa 8.00 Koncert popowy, 9.00 Dla klas VII — słuchowisko Marii Witwickiej, 9.15 Muzyka 10.05 Kalendarz radiowy, 10.12 Muzyka rozrywkowa, 10.50 Skłócenie centralnej Artykii! pog. mgr. Jacka Machowskiego, 11.02 Re-portaż z cyklu: „Nie ma spraw miłych”, 11.06 Muzyka rozrywkowa, 11.50 Skłócenie centralnej Artykii! pog. mgr. Jacka Machowskiego, 11.56 Felieton literacki, 12.00 Modest Mus-sorgski: „Borys Godunow”, 12.05 Muzyka rozrywkowa, 12.10 Muzyka rozrywkowa w

